

UCHWAŁA Z DNIA 25 MARCA 2004 R.

I KZP 43/03

I. Sąd, dokonując kontroli wstępnej aktu oskarżenia w trybie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k., zobowiązany jest badać przesłanki warunkujące dopuszczalność prowadzenia w danej sprawie postępowania uproszczonego (art. 469 k.p.k.), zarówno od strony formalnej (tj. korelację formy prowadzonego w sprawie postępowania przygotowawczego ze wskazaniem trybu postępowania sądowego), jak i od strony materialnej (czy postępowanie przygotowawcze było legalne, tzn. odpowiadało wymogom ustawowym przewidzianym dla danego rodzaju postępowania).

II. Jeżeli przed dniem 1 lipca 2003 r. w sprawie było prowadzone i zostało ukończone dochodzenie, to – zgodnie z brzmieniem art. 469 k.p.k., który uzależnia rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym od tego, czy było prowadzone dochodzenie – sprawę sąd rozpoznaje w trybie postępowania uproszczonego. Dopuszczalność prowadzenia w sprawie dochodzenia, jeśli było ono prowadzone i ukończone do dnia 30 czerwca 2003 r. może być badana tylko z punktu widzenia przepisów obowiązujących w dacie jego prowadzenia, a nie z punktu widzenia art. 325c k.p.k., który wszedł w życie dnia 1 lipca 2003 r.

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie SN: P. Hofmański (sprawozdawca), S. Zabłocki.

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. A. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Adama W. po rozpoznaniu przekazanych na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w G. postanowieniem

z dnia 2 grudnia 2003 r., zagadnień prawnych wymagających zasadniczej wykładni ustawy:

„1) czy forma, w jakiej prowadzono postępowanie przygotowawcze (dochodzenie) wobec brzmienia art. 469 k.p.k. i art. 5 Ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie Ustawy Kodeks postępowania karnego ... (Dz. U. z 4 lutego 2003 r.) zwalnia Sąd od obowiązku badania, czy obecnie postępowanie przygotowawcze w tej formie mogłoby być prowadzone, a zatem przesądza o rozpoznaniu sprawy w trybie uproszczonym, mimo iż wobec brzmienia art. 325c ust. 2 k.p.k. obecnie ta forma postępowania przygotowawczego byłaby wyłączona, co w konsekwencji prowadziłoby do rozpoznania sprawy na etapie postępowania sądowego w trybie postępowania zwyczajnego;

2) czy Sąd w trybie przewidzianym w art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. władny jest dokonać własnej oceny legalności postępowania przygotowawczego oraz zaistnienia przesłanek z art. 325c k.p.k. i zmiany trybu postępowania wskazanego w akcie oskarżenia.”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j.

U Z A S A D N I E N I E

Zagadnienia przedstawione przez Sąd Okręgowy w G. do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu wyłoniły się w następującej konfiguracji faktycznej i prawnej.

Postanowieniem z dnia 6 listopada 2001 r. Zastępca Naczelnika Sekcji Kryminalnej Komisarjatu Policji w P. wszczął dochodzenie przeciwko Adamowi W. o przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. Postanowieniem

z dnia 6 grudnia 2001 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w G. powołał biegłych lekarzy psychiatrów celem wydania opinii w przedmiocie zdrowia psychicznego podejrzanego. W dniu 18 grudnia 2001 r., po przeprowadzeniu badania podejrzanego Adama W., biegli lekarze psychiatrzy sporządzili opinię co do stanu jego zdrowia psychicznego, stwierdzając w niej, że Adam W. „cierpi na zespół psychoorganiczny charakteropatyczno-otępienny o miernym nasileniu objawów”, „*tempore criminis* (...) miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia inkryminowanego mu czynu, zaś zdolność do pokierowania swoim postępowaniem miał ograniczoną w stopniu znacznym – art. 31 § 2 k.k. zachodzi” oraz, że „podejrzany (...) może brać udział w toczącym się postępowaniu karnym”. W dniu 29 stycznia 2002 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w G. wydał postanowienie o zamknięciu dochodzenia, stwierdzając w uzasadnieniu, że „zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do podjęcia merytorycznej decyzji”. W dniu 30 stycznia 2002 r. Prokuratura Rejonowa w G. wniosła do Sądu Rejonowego w G. akt oskarżenia przeciwko Adamowi W., zarzucając mu popełnienie przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. oraz podnosząc w akcie oskarżenia, że sprawa podlega rozpoznaniu w trybie postępowania zwyczajnego. Zarządzeniem z dnia 11 marca 2003 r. prezes Sądu Rejonowego w G. wyznaczył pierwszy termin rozprawy w sprawie Adama W. na dzień 31 marca 2003 r. w składzie jednego sędziego i dwóch ławników. W sprawie odbyły się trzy rozprawy (31 marca 2003 r. – odroczenie ze względu na niestawiennictwo oskarżonego, 15 maja 2003 r. – odroczenie ze względu na niestawiennictwo oskarżonego, 12 czerwca 2003 r. – odroczenie ze względu na niestawiennictwo oskarżonego, wydanie postanowienia o zastosowaniu wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania). W dniu 24 czerwca 2003 r. Adam W. został zatrzymany oraz osadzony w Areszcie Śledczym w G. Kolejna rozprawa odbyła się dnia 27 lipca

2003 r. Na tej rozprawie Sąd Rejonowy w G. postanowił, na mocy art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 469 k.p.k. „zmienić wskazany w akcie oskarżenia tryb postępowania na tryb postępowania uproszczonego albowiem w sprawie było prowadzone dochodzenie”. W tym samym dniu, uwzględniając wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego i wymierzenie kary, Sąd Rejonowy wydał w stosunku do Adama W. wyrok, uznając go winnym popełnienia przestępstwa określonego w art. 207 § 1 i 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i 31 § 2 k.k. Sąd wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na mocy art. 47 § 1 k.k. i art. 48 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 150 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w G., na mocy zaś art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres trzech lat próby, zobowiązując jednocześnie skazanego w okresie próby do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Od tego wyroku odwołał się prokurator, zarzucając „rozpoznanie sprawy i wydanie (...) wyroku przez Sąd nienależycie obsadzony, tj. w składzie jednoosobowym, podczas gdy sprawa powinna być rozpoznana przez sąd w składzie 1 sędziego i 2 ławników” oraz „obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 469 k.p.k. w zw. z art. 325c k.p.k. oraz art. 28 § 1 k.p.k. poprzez niezasadne rozpoznanie niniejszej sprawy w trybie postępowania uproszczonego w składzie jednoosobowym podczas gdy winna być ona rozpoznana w trybie postępowania zwyczajnego w składzie 1 sędziego i 2 ławników”. Zarzut ten oskarżyciel publiczny umotywowował m. in. tym, że „sąd orzekający, kierując się (...) *ratio legis* nowych uregulowań proceduralnych, powinien wziąć pod uwagę fakt, że wobec zaistnienia przesłanki z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. z uwagi na zachodzące wątpliwości co do poczytalności Adama W., na gruncie nowych przepisów konieczne jest prowadzenie postępowania przygotowawczego w formie śledztwa, a zatem postępowanie jurysdyk-

cyjne winno być prowadzone w trybie zwyczajnym, również fakt, że oskarżony na etapie postępowania sądowego był pozbawiony wolności jako tymczasowo aresztowany, wyklucza możliwość rozpoznania sprawy przez sąd w trybie uproszczonym”. Zdaniem prokuratora sąd pierwszej instancji zastosował ściśle literalną wykładnię art. 469 k.p.k., interpretując ten przepis w sposób wyrwany z kontekstu i bez powiązania z przepisami normującymi tryb postępowania przygotowawczego, zwłaszcza art. 325c k.p.k. W konkluzji apelacji jej autor wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G. Rozpoznając powyższą apelację, Sąd Okręgowy w G. doszedł do przekonania, iż w niniejszej sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Sąd Okręgowy sformułował dwa pytania przytoczone we wstępnej części uchwały.

Zastępca Prokuratora Generalnego, w piśmie złożonym w sprawie w dniu 6 stycznia 2004 r., wniósł o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały następującej treści: „Niedopuszczalne jest rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym, w której było prowadzone dochodzenie przed dniem 1 lipca 2003 r., tj. przed wejściem w życie nowego brzmienia art. 469 k.p.k., ustalonego ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. (...), jeżeli w myśl obowiązującego po tej dacie art. 325c k.p.k. ta forma postępowania przygotowawczego jest wyłączona. Sąd jest uprawniony – na podstawie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. – do oceny prawnej dopuszczalności prowadzenia postępowania przygotowawczego w formie dochodzenia, od której zależy tryb postępowania sądowego”.

Rozpoznając przedstawione zagadnienia prawne, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W pierwszej kolejności należało zbadać, czy pytania prawne sformułowane przez Sąd Okręgowy w G. spełniają wymogi formalne, tj. czy – jak wymaga tego ustawa – wyłoniły się one przy rozpoznawaniu środka

odwoławczego oraz, co wszak niemniej istotne, czy treść przedstawionych przez sąd odwoławczy pytań pozostaje w ścisłym związku z konfiguracją prawną i faktyczną sprawy. Analiza układu faktycznego sprawy pozwala na stwierdzenie, że treść obu pytań sformułowanych przez Sąd Okręgowy w G., znajduje silne „zakotwiczenie” w stanie faktycznym sprawy, pozostając z nim w ścisłym związku. A zatem w pełni jest spełniony pierwszy warunek stawiany przez ustawę zagadnieniu prawnemu przedstawianemu przez sąd odwoławczy, warunek co prawda nie zapisany wprost w art. 441 § 1 k.p.k., jednak stanowiący komponentę tego przepisu, tj. wymaganie, by pytanie prawne przedstawiane przez sąd wynikało z okoliczności faktycznych sprawy. Poza formalnym aspektem dopuszczalności niniejszego pytania prawnego, pozostaje i aspekt materialny. Innymi słowy, czy przedstawione pytanie prawne rzeczywiście dotyczy kwestii (zagadnienia) wymagającego zasadniczej wykładni ustawy. Także tu wypada udzielić odpowiedzi twierdzącej, i to zarówno w odniesieniu do zagadnienia prawnego oznaczonego numerem pierwszym, jak i do zagadnienia prawnego oznaczonego numerem drugim.

Problem, poprzez pryzmat jakich przepisów należy oceniać, czy dana sprawa może być rozpoznana w postępowaniu uproszczonym, a konkretnie zaś zagadnienie, co jest normatywnym punktem odniesienia (przepisy Kodeksu postępowania karnego po wejściu w życie noweli styczeniowej, czy też przepisy ustawy procesowej sprzed wejścia w życie tej noweli) dla analizy, czy dochodzenie o którym mowa w art. 469 k.p.k. było zgodne z prawem, nie jest w żadnym razie zagadnieniem prostym. Prawidłowa interpretacja art. 469 k.p.k. (w brzmieniu nadanym mu przez nowelę styczeniową), zgodnie z którym w postępowaniu uproszczonym sąd rozpoznaje sprawy, w których było prowadzone dochodzenie, nastroczać może немало trudności.

Nie inaczej ma się rzecz z pytaniem oznaczonym jako drugie. Trzeba przyznać, że kwestia prawidłowej interpretacji art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. nie jest łatwa, i w istocie, wymaga dokonania przez Sąd Najwyższy zasadniczej wykładni ustawy w rozumieniu art. 441 § 1 k.p.k. Zgodnie bowiem z literalnym brzmieniem art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. sąd na posiedzeniu władny jest „wydać postanowienie o zmianie wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania”. Wykładnia gramatyczna tego przepisu nie daje klarownego rezultatu, jeżeli idzie o odpowiedź na pytanie, czy sąd w celu zmiany wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania na posiedzeniu w trybie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. jest zobligowany do zbadania tego tylko, jak formalnie zostało zakwalifikowane przez oskarżyciela publicznego prowadzone w sprawie postępowanie przygotowawcze (tj. czy zostało ono określone mianem śledztwa, czy dochodzenia) i na tym jego badanie powinno się kończyć, czy też jest on także zobowiązany do szczegółowego wnikania w to, czy prowadzone postępowanie przygotowawcze odpowiadało warunkom ustawowym przewidzianym dla danej formy postępowania przygotowawczego, czyli – krótko mówiąc – czy było ono w danym wypadku legalne. Kwestia ta w istocie wymaga dokonania zasadniczej wykładni ustawy.

Ogólna tylko analiza przedstawionych w postanowieniu Sądu Okręgowego w G. zagadnień prawnych przekonuje Sąd Najwyższy, że zostały one przedstawione w niewłaściwej kolejności. Odpowiedź na pytanie oznaczone w postanowieniu z dnia 2 grudnia 2003 r. jako drugie warunkuje bowiem udzielenie odpowiedzi na pytanie oznaczone jako pierwsze. Jeżeli bowiem uznać, że sąd, dokonując wstępnej kontroli aktu oskarżenia w trybie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. uprawniony jest li tylko do „formalnej” kontroli postaci, w której było prowadzone w danej sprawie postępowanie przygotowawcze, tj. nie może on badać legalności dochodzenia (śledztwa), to dezaktualizowałaby się tym samym konieczność udzielania odpowiedzi na zagadnienie prawne oznaczone w postanowieniu Sądu Okręgowego w G.

jako pierwsze. Kwestie, których dotyka Sąd w pierwszym pytaniu wiążą się bowiem właśnie z zagadnieniem legalności prowadzenia postępowania przygotowawczego w określonej formie. Logika nakazuje zatem odwrócenie kolejności ułożenia pytań prawnych Sądu Okręgowego w G. Dlatego też Sąd Najwyższy postanowił w pierwszej kolejności odnieść się do zagadnienia prawnego oznaczonego jako drugie, dopiero zaś w następnej kolejności – w zależności od rozstrzygnięcia problemów interpretacyjnych wyłaniających się na tle prawidłowego stosowania art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. – przystąpić do rozważania zagadnienia prawnego oznaczonego jako pierwsze.

2. Brzmienie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k., w kontekście art. 469 k.p.k., daje asumpt do dwóch odmiennych interpretacji tego przepisu.

Można uznać, że w trybie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. sąd władny jest jedynie badać czy w sprawie było prowadzone dochodzenie (a nie śledztwo, co miałyby zasadnicze konsekwencje dla dopuszczalności prowadzenia postępowania w trybie uproszczonym). Przyjęcie tej koncepcji oznaczałoby, że sąd władny jest badać prawidłowość wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania wyłącznie z formalnego punktu widzenia.

Możliwe jest także inne odczytanie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. Można bowiem przyjąć, że w trybie tym sąd zobowiązany jest nie tylko do formalnej weryfikacji wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania przygotowawczego, lecz także do badania, czy forma postępowania przygotowawczego była w danej sprawie legalna.

Zdaniem Sądu Najwyższego należy opowiedzieć się zdecydowanie za drugą z przedstawionych koncepcji interpretacyjnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przyjęcie pierwszego poglądu wypaczałoby zasadniczo zarówno istotę wstępnej kontroli aktu oskarżenia, jak też prowadziłoby do wadliwego ukształtowania przesłanki warunkującej dopuszczalność prowadzenia w sprawie postępowania uproszczonego (art. 469 zd. 1 k.p.k.). Jest

kwestią jasną, że art. 469 k.p.k. uzależnia prowadzenie w sprawie postępowania uproszczonego nie tylko od formy, w której postępowanie przygotowawcze było prowadzone (dochodzenie), lecz także od tego, czy postępowanie przygotowawcze było legalnie prowadzone w tej właśnie formie, tj. czy nie zmaterializowały się negatywne przesłanki procesowe dla prowadzenia w sprawie dochodzenia. Jeżeli np. na etapie postępowania przygotowawczego zaistniały w sprawie okoliczności wymienione w art. 79 § 1 k.p.k. (art. 325c pkt 2 k.p.k.), a przeprowadzono w sprawie dochodzenie, to jest oczywistym, że nadanie tej formy postępowaniu przygotowawczemu nie otwiera w żadnym razie drogi do prowadzenia w sprawie postępowania uproszczonego. Dopuszczalność postępowania uproszczonego (o dużo niższym progu gwarancyjności w porównaniu z postępowaniem zwyczajnym) ustawodawca uzależnił wszak nie od samej formy postępowania przygotowawczego, lecz od tego, czy istotnie w sprawie można było prowadzić dochodzenie i czy dochodzenie w sprawie rzeczywiście było legalnie prowadzone. Odmienne stanowisko byłoby sprzeczne z istotą oraz funkcją postępowania uproszczonego, okazywałoby się bowiem, że choć w sprawie np. zaistniały uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego, a mimo to zostało (sprzecznie z ustawą, por. art. 325c pkt 2 k.p.k.) przeprowadzone dochodzenie, to dalej sprawę można rozpoznać w postępowaniu uproszczonym, bo o wszystkim decyduje tylko przesłanka formy postępowania przygotowawczego. Zatem sąd, dokonując kontroli wstępnej aktu oskarżenia w trybie art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k., zobowiązany jest badać przesłanki warunkujące dopuszczalność prowadzenia w danej sprawie postępowania uproszczonego (art. 469 k.p.k.), zarówno od strony formalnej (tj. korelację formy prowadzonego w sprawie postępowania przygotowawczego ze wskazaniem trybu postępowania sądowego), jak i od strony materialnej (czy postępowanie przygotowawcze było legalne, tzn. odpowiadało wymogom ustawowym przewidzianym dla danego rodzaju

postępowania). Celem tego wstępnego badania (odwołującego się, rzecz jasna, do art. 469 k.p.k.) nie jest przecież tylko mechaniczne sprawdzenie, czy wskazany w akcie oskarżenia tryb postępowania skorelowany jest z formą, w jakiej (formalnie) ukończono postępowanie przygotowawcze, ale zbadanie dopuszczalności wyboru danej formy postępowania przygotowawczego w kontekście przesłanek warunkujących dopuszczalność dochodzenia.

Nieodzownym wydaje się w rozważanym kontekście wskazanie, co powinien uczynić sąd, jeśli kontrola przeprowadzona na posiedzeniu w trybie art. 339 k.p.k. doprowadzi do uznania, że w akcie oskarżenia wskazano formę niewłaściwą. Przepis art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k. zdaje się kwestię tę przesądzać w kierunku uznania, iż sąd powinien po prostu zmienić wskazany w akcie oskarżenia tryb postępowania. Zagadnienie jest jednak bardziej złożone. Uznanie, że jedynym możliwym rozstrzygnięciem jest zmiana trybu postępowania ignorowałoby treść art. 339 § 3 pkt 4 i art. 345 k.p.k. Jeśli bowiem postępowanie przygotowawcze zakończono w formie dochodzenia, zaś w sprawie – z uwagi na uwarunkowania prawne – powinno było być prowadzone śledztwo, to postępowanie przygotowawcze dotknięte jest istotnym brakiem postępowania przygotowawczego, polegającym na niedochowaniu przewidzianej prawem formy. Nie może wszak ulegać wątpliwości, że istotnymi brakami postępowania przygotowawczego są nie tylko braki dowodowe, ale także jego, dające się usunąć, wady prawne. Okazuje się zatem, że zmiana wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy błąd oskarżyciela ma charakter czysto formalny, np. wówczas, gdy w sprawie legalnie przeprowadzono dochodzenie, zaś w akcie oskarżenia podano, iż sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu zwyczajnym, albo też odwrotnie: gdy w sprawie przeprowadzono śledztwo, zaś w akcie oskarżenia wskazano, że sprawa podlega rozpoznaniu w trybie uproszczonym. Jeśli zaś w grę

wchodzi „materialna” wadliwość formy postępowania przygotowawczego polegająca na przeprowadzeniu dochodzenia pomimo, że było ono prawnie niedopuszczalne, mechaniczna zmiana trybu nie jest dopuszczalna w związku z koniecznością kwalifikowania takiego uchybienia jako istotnego braku postępowania przygotowawczego.

Powyższe rozważania trzeba uzupełnić przez odniesienie się do układu procesowego, w którym wadliwość formy postępowania przygotowawczego ujawniono już po rozpoczęciu przewodu sądowego w postępowaniu uproszczonym. Otóż nie można wykluczyć sytuacji, w której w toku wstępnej kontroli aktu oskarżenia nie wychwycono nielegalności prowadzenia w danej sprawie dochodzenia, sprawa zostanie skierowana do rozpoznania w trybie postępowania uproszczonego i dopiero na rozprawie głównej zostanie stwierdzona nielegalność formy, w której było prowadzone postępowanie przygotowawcze. W takiej sytuacji nie ma już prawnej możliwości przekazania sprawy prokuratorowi celem przeprowadzenia postępowania przygotowawczego w prawidłowej (legalnej) formie, albowiem wraz z wejściem w życie noweli styczeniowej zabrakło w Kodeksie postępowania karnego prawnej podstawy zwrotu sprawy prokuratorowi z rozprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Artykuł 397 k.p.k., w brzmieniu nadanym mu wspomnianą nowelą, dotyczy ponad wszelką wątpliwość istotnych braków o charakterze dowodowym, nie zaś wad prawnych postępowania przygotowawczego.

Jedynym racjonalnym wyjściem z sytuacji będzie zatem konwalidacja braków postępowania przygotowawczego przez rezygnację z trybu uproszczonego charakteryzującego się mniejszym stopniem gwarancyjności i rozpoznanie sprawy w dalszym toku w postępowaniu zwyczajnym (art. 483 k.p.k.). Wprawdzie przepis ten, literalnie wykładany, daje podstawę do zmiany trybu postępowania, jeżeli „sprawa nie podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym”, to jednak jeśli zgodzić się z twierdzeniem, że

w trybie uproszczonym prowadzi się postępowanie tylko wówczas, gdy postępowanie przygotowawcze legalnie prowadzone było w formie dochodzenia, powinien on w opisanej sytuacji w pełni znaleźć zastosowanie.

3. Przechodząc do zagadnienia prawnego oznaczonego w postanowieniu Sądu Okręgowego w G. jako pierwsze, wypada rozpocząć rozważania od argumentów tam przytoczonych. Po pierwsze, Sąd ten zaprezentował pogląd, że Kodeks postępowania karnego przed nowelą styczniową „wyłączał możliwość rozpoznania w trybie uproszczonym sprawy osoby, wobec której pojawiły się wątpliwości co do jej poczytalności, a więc w sytuacji wystąpienia okoliczności z art. 79 § 1 k.p.k.”. Z tym poglądem wypada się w pełni zgodzić, uzupełniając go jednak o niezwykle istotne dopowiedzenie, które pozwoli lepiej naświetlić możliwą przyczynę dalszego (wadliwego już) rozumowania Sądu Okręgowego w G. Otóż art. 470 k.p.k., o czym już wspomniano powyżej, w sytuacji zaistnienia okoliczności wymienionych w art. 79 § 1 k.p.k. wyłączał („postępowania uproszczonego nie stosuje się”) możliwość prowadzenia postępowania zarówno na etapie postępowania przygotowawczego (tzw. dochodzenie uproszczone), jak i na etapie postępowania sądowego. Tymczasem fakt, że okoliczności wymienione w art. 79 § 1 k.p.k. wystąpią na etapie postępowania sądowego nie powoduje obecnie (tj. po wejściu w życie noweli styczniowej), iż sprawy nie można rozpoznać w postępowaniu uproszczonym. Trafna jest natomiast teza Sądu Okręgowego w G., że „brzmienie przepisu art. 325c ust. 2 k.p.k., również wyłącza możliwość rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym, jeżeli na etapie postępowania przygotowawczego, ujawniły się wątpliwości co do poczytalności podejrzanego; w takim przypadku wyłączono możliwość prowadzenia postępowania w formie dochodzenia, a w konsekwencji prowadzenia sprawy w trybie uproszczonym”. Istotnie, w przypadku, gdy oskarżony jest pozbawiony wolności w tej lub innej sprawie (chyba że zastosowano zatrzymanie lub tymczasowe aresztowanie wobec

sprawcy ujętego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem) lub jeżeli zachodzą okoliczności wymienione w art. 79 § 1 k.p.k. to nie prowadzi się postępowania w formie dochodzenia. Jeżeli zaś dochodzenie w sprawie nie było prowadzone, to rzeczywiście, jak wymaga tego art. 469 k.p.k. w brzmieniu po nowelizacji styczniowej, postępowanie sądowe nie może być prowadzone w trybie uproszczonym. Jednak już w następnym zdaniu swych wywodów Sąd Okręgowy w G. przeczy swej wcześniejszej trafnej wypowiedzi, stwierdza bowiem: „stąd też zarówno przeprowadzenie wszystkich etapów postępowania pod rządami przepisów ustawy – Kodeks postępowania karnego w brzmieniu przed nowelą z dnia 10 stycznia 2003 r., jak i przeprowadzenie wszystkich etapów postępowania karnego w oparciu o znowelizowane przepisy Kodeksu postępowania karnego, prowadzi do wniosku, iż w żadnej z tych sytuacji nie istniała możliwość prowadzenia sprawy w trybie uproszczonym w składzie 1 sędziego wobec osoby co do której stwierdzono wątpliwości co do poczytalności, czy wręcz ograniczoną w chwili czynu poczytalność”. Stwierdzenie powyższe jest błędne. Regulacja procesowa sprzed noweli różni się tym od obecnej, że przed dniem 1 lipca 2003 r. rzeczywiście stwierdzenie wątpliwości co do poczytalności oskarżonego powodowało, że ani nie można było prowadzić tzw. dochodzenia uproszczonego w sprawie, ani też sprawa nie mogła być na etapie postępowania sądowego rozpoznana w trybie uproszczonym (por. art. 470 k.p.k. uchylony nowelą styczniową). Obecnie istnienie uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego stanowi li tylko negatywną przesłankę prowadzenia dochodzenia (por. art. 325c pkt 2 k.p.k.), jednak nie jest to już – co należy z całą mocą podkreślić – negatywna przesłanka dla prowadzenia postępowania sądowego w trybie uproszczonym, jeżeli właśnie dopiero na tym etapie postępowania powstaną wątpliwości co do poczytalności oskarżonego [tak też: T. Grzegorzczuk: Kodeks postę-

powania karnego. Komentarze Zakamycza (wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym), Kraków 2003, s. 1225-1226].

Wypada zatem odnieść się obecnie do drugiego aspektu pytania prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w G., a mianowicie do kwestii, czy forma, w jakiej prowadzono postępowanie przygotowawcze (dochodzenie) wobec brzemienia art. 469 k.p.k. i art. 5 noweli styczniowej, zwalnia sąd od obowiązku badania, czy obecnie postępowanie przygotowawcze w tej formie mogłoby być prowadzone, a zatem przesądza o rozpoznaniu sprawy w trybie uproszczonym, mimo iż wobec brzmienia art. 325c pkt. 2 k.p.k. obecnie ta forma postępowania przygotowawczego byłaby wyłączona, co w konsekwencji prowadziłoby do rozpoznania sprawy na etapie postępowania sądowego w trybie postępowania zwyczajnego. Sedno problemu rozważanego przez Sąd Okręgowy w G. sprowadza się, w gruncie rzeczy, do zagadnienia dotyczącego kwestii intertemporalnych. Przedmiotem niniejszych rozważań może być tylko – ze względu na treść pytania prawnego oraz konfigurację prawną i faktyczną, która legła u podstaw zagadnienia prawnego przedstawionego w sprawie – sytuacja, w której (modelowo rzecz ujmując) w sprawie było prowadzone dochodzenie pod rządami ustawy karnej procesowej w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2003 r., zaś jurysdykcyjny etap postępowania sądowego ma być prowadzony już w oparciu o nowy stan prawny (tj. obowiązujący od dnia 1 lipca 2003 r.).

Otóż trzeba stwierdzić, że zarówno z punktu widzenia brzmienia znowelizowanego art. 469 k.p.k., jak i ze względów systemowych, brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia dla stanowiska, że przepis ten odnosi się tylko do dochodzenia określonego w nowych przepisach o dochodzeniu, a dochodzenia, które były prowadzone na podstawie starych przepisów (sprzed noweli styczniowej) należy „weryfikować” w świetle przepisów nowych. Ani z art. 469 k.p.k., ani z żadnego innego przepisu ustawy karnej procesowej,

ani wreszcie – co najważniejsze – z przepisów intertemporalnych noweli styczniowej nie wynika, że art. 469 zd. 1 k.p.k. trzeba rozumieć jako obejmujący swą dyspozycją tylko postępowanie przygotowawcze prowadzone w formie dochodzenia, jeżeli dochodzenie owo było zgodne z przepisami o dochodzeniu obowiązującymi po dniu 1 lipca 2003 r. Jest wprost przeciwnie. Legalność dochodzenia, wobec braku jakichkolwiek wyraźnych postanowień ustawowych, podlega ocenie wyłącznie z punktu widzenia przepisów obowiązujących w trakcie jego prowadzenia, i żadnych innych. A zatem o tym czy dochodzenie było, czy też nie było zgodne z prawem rozstrzyga to, jakie przepisy obowiązywały w trakcie jego prowadzenia. Jeżeli więc dochodzenie wszczęto i ukończono przed dniem 1 lipca 2003 r., jego legalność ocenia się z punktu widzenia ustawy procesowej w brzmieniu sprzed noweli styczniowej; jeśli dochodzenie wszczęto i ukończono po dniu 1 lipca 2003 r., jego legalność ocenia się z punktu widzenia ustawy procesowej w brzmieniu nadanym jej przez nowelę styczniową; jeśli wreszcie dochodzenie wszczęto przed dniem 1 lipca 2003 r. i do tego dnia nie zostało ukończone, to dalej winno być ono prowadzone w oparciu o nowe przepisy (*arg. ex. art. 9 noweli styczniowej*). Pogląd powyższy znajduje potwierdzenie w przepisie międzyczasowym noweli styczniowej (art. 6), zgodnie z którym czynności procesowe dokonane przed wejściem w życie ustawy są skuteczne, jeżeli dokonano ich z zachowaniem przepisów dotychczasowych. Analizowanie zatem (w celu zastosowania art. 469 k.p.k.) czy dochodzenie prowadzone i ukończone przed dniem 1 lipca 2003 r. było zgodne z art. 325c k.p.k., który wszedł w życie przecież dopiero dnia 1 lipca 2003 r. przełamywałoby dyspozycję przepisu intertemporalnego zawartego w noweli styczniowej (art. 6) oraz wprowadzałoby wbrew ustawie retroaktywność prawa w zakresie oceny legalności dochodzenia. Taką koncepcję interpretacyjną, poza tym, że nie znajduje ona najmniejszego oparcia w brzmieniu ustawy oraz niweczy podstawowe założenie intertemporal-

ne noweli styczniowej, bez wahania można określić mianem nieracjonalnej. Gdyby intencją ustawodawcy rzeczywiście było zmodyfikowanie art. 469 k.p.k. w ten sposób, żeby uzależnić dopuszczalność prowadzenia postępowania sądowego w trybie uproszczonym od tego czy dochodzenie, które było prowadzone i ukończone przed dniem 1 lipca 2003 r. było zgodne z przepisami o dochodzeniu, które weszły w życie po tej dacie, to bez najmniejszego problemu cel taki zostałby osiągnięty poprzez uzupełnienie art. 469 k.p.k. o stosowne zdanie czy dodanie zastrzeżenia do art. 6 noweli styczniowej. Dodać jeszcze wypada, że omawiany problem nie może być w żadnym razie potraktowany jako niedopatrzenie ustawodawcy – najlepszym dowodem, że tak nie jest, są wprowadzone do noweli styczniowej precyzyjne przepisy prawa międzyczasowego (art. 5 i 6).

Odnieść się trzeba również do kwestii prawidłowego stosowania art. 5 noweli styczniowej, która jest także przedmiotem zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w G. Analiza art. 5 noweli styczniowej potwierdza tylko, że legalność dochodzenia ocenia się punktu widzenia przepisów, które obowiązywały w dacie jego prowadzenia, a nie z punktu widzenia przepisów, które miały dopiero wejść w życie. Postanowieniem z dnia 28 lipca 2003 r., Sąd Rejonowy w G. na mocy art. 339 § 3 k.p.k. w zw. z art. 469 k.p.k. „zmienił wskazany w akcie oskarżenia tryb postępowania (tj. zwyczajny) na tryb postępowania uproszczonego, albowiem w sprawie było prowadzone dochodzenie”. Oczywiście wręcz wadą tego postanowienia, którą wychwycił trafnie sąd odwoławczy w uzasadnieniu pytania prawnego jest to, że sąd pierwszej instancji wydał w trakcie rozprawy głównej postanowienie w trybie przewidzianym w art. 339 § 3 pkt 3 k.p.k., gdy postanowienie takie winno zapaść na posiedzeniu. Znacznie istotniejsze jest wszak to, że Sąd Rejonowy w G. co do zasady prawidłowo zinterpretował art. 5 noweli styczniowej – skoro bowiem rozprawa została odroczone przed jej wejściem w życie, to dalej (tj. po wejściu w życie noweli styczniowej)

wej) postępowanie prowadzone być powinno według jej przepisów. Sformułowanie to wyraźnie wskazuje, że postępowanie w pierwszej instancji toczyć się ma według przepisów nowych (w brzmieniu nadanym im nowelą styczniową), jednak w żadnym wypadku nie oznacza to, że czynności dokonane przed wejściem w życie noweli ocenia się z punktu widzenia przepisów wprowadzonych przez nowelę. Tę kwestię, jak już wspomniano, w zupełności reguluje art. 6 noweli. Zatem, w świetle dyspozycji art. 5 noweli styczniowej, choć – tak jak w sprawie Adama W. – dalsze postępowanie toczy się w trybie przepisów nowej ustawy, to czynności procesowe (np. przeprowadzone dochodzenie) dokonane przed wejściem w życie ustawy są skuteczne, jeżeli dokonano ich z „zachowaniem przepisów dotychczasowych” (art. 6 noweli styczniowej), a nie, co jeszcze raz należy z całą mocą podkreślić – z zachowaniem przepisów nowych.

Wobec powyższych argumentów za nietrafny należy uznać pogląd przedstawiony we wniosku Zastępcy Prokuratora Generalnego, wedle którego to, czy prowadzone w sprawie dochodzenie było legalne podlega ocenie nie z punktu widzenia obowiązującej wówczas ustawy, lecz z punktu widzenia ustawy nowej. Zdaniem autora wniosku „trudno byłoby uznać za nie budzącą wątpliwości sytuację, że sprawa (...) nie mogłaby być rozpoznana w trybie uproszczonym, gdyby postępowanie przygotowawcze było wszczęte po wejściu w życie noweli z dnia 10 stycznia 2003 r., bowiem wówczas wyłączona byłaby możliwość prowadzenia postępowania przygotowawczego w tej formie, art. 325c k.p.k. nie pozwala na prowadzenie dochodzenia. Byłaby to sytuacja absurdalna”. Otóż pogląd ten zasadza się na próbie retroaktywnego stosowania „nowych” (tj. tych, które weszły w życie po dniu 30 czerwca 2003 r.) negatywnych przesłanek procesowych dla prowadzenia dochodzenia, do dochodzeń prowadzonych przed dniem 1 lipca 2003 r. Wbrew twierdzeniu zawartemu we wniosku, nie ma nic absurdalnego w tym, że do czynności dokonanych przed wejściem w życie

noweli styczniowej stosuje się wówczas obowiązujące przepisy, czego zresztą wymagają przepisy międzyczasowe samej noweli. Jest zupełnie odwrotnie – nielogiczne i z systemowego punktu widzenia sprzeczne byłoby przyjęcie poglądu zaprezentowanego we wniosku. Byłoby ono tożsame z uznaniem, że dochodzenia prowadzone przed wejściem noweli styczniowej w życie dzielą się, z punktu widzenia art. 469 k.p.k. w brzmieniu nadanym mu nowelą styczniową, na dochodzenia „legalne” (tj. te zgodne z przepisami o dopuszczalności dochodzeń, które weszły w życie dopiero po ich ukończeniu), i w tych sprawach można by prowadzić postępowanie w trybie uproszczonym oraz na dochodzenia „nielegalne” (tj. te niezgodne z przepisami o dopuszczalności dochodzeń, które również weszły w życie dopiero po ich ukończeniu), w tych sprawach nie można by prowadzić postępowania w trybie uproszczonym.

Reasumując, należało dojść do przekonania, że jeżeli przed dniem 1 lipca 2003 r. w sprawie było prowadzone i zostało ukończone dochodzenie to, zgodnie z brzmieniem art. 469 k.p.k., który uzależnia rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym od tego czy było prowadzone dochodzenie, sprawę sąd rozpoznaje w trybie postępowania uproszczonego. Dopuszczalność prowadzenia w sprawie dochodzenia, jeśli było ono prowadzone i ukończone do dnia 30 czerwca 2003 r., może być badana tylko z punktu widzenia przepisów obowiązujących w dacie jego prowadzenia, a nie z punktu widzenia art. 325c k.p.k., który wszedł w życie dnia 1 lipca 2003 r.